

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 2-3 (48-49) Rok 13 Studzianka 30.09.2021

ECHO

STUDZIANKI



KWARTALNIK STOWARZYSZENIA ROZWOJU MIEJSCOWOŚCI STUDZIANKA



Zespół Studzianczanie.

Fot. Karolina Jaszczuk

W numerze m.in.:

Jubileusz Studzianczan s. 7-8.

Tatarzy s. 11-17 .

Nazwiska ze Studzianki (5) Dziobek s. 18-19

Mieszkańcy Studzianki w 1921 s. 21-23.

Studzianka w starej fotografii s. 25.

Ratujmy budynek po szkole s. 28-29.

Upamiętnienie na Głuchu s. 30-31.

Studzianka wyróżniona

Studzianka została wyróżniona nagrodą Starosty Bialskiego. Dziękujemy za wniosek wójta Jerzego Czyżewskiego i dla Starosty Mariusza Filipiuka.

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka dostało zaszczytu otrzymania nagrody Starosty Bialskiego dla organizacji zajmującej się dziedzictwem kulturowym za 2020 rok. Organizacja prężnie i dynamicznie funkcjonuje od 2008 roku w myśl zasady uczyć historii i tradycji bawiąc. Misją działania jest przede wszystkim dbałość i troska o stan cmentarza tatarskiego w Studziance i tradycje miejscowości. Organizacja porządkuje zabytkową nekropolię z krzaków chaszczy i gałęzi. Działania te przyczyniły się do przeprowadzenia prac konserwatorskich tego obiektu w latach 2016-18 i inwentaryzacji nagrobków. Członkowie stowarzyszenia oprowadzają po cmentarzu, prowadzą zajęcia warsztatowe odczytywania nagrobków i poszukiwania przodków.

Naszymi działaniami moglibyśmy obdarować kilka ośrodków kultury. Warto podkreślić, że nie zatrudniamy ani jednego pracownika.

Robiliśmy warsztaty kuchni tatarskiej (m. in. 2009 z Robertem Makłowiczem, w 2019 roku ze skoczkami kadry narodowej Piotrem Żyłą i Maciejem Kotem) warsztaty i gry łucznicze poprzez grupę łuczniczą „Tatarzy nowie”, gry terenowe np. „Poszukiwanie tatarskiego skarbu”. Organizacja wydaje od 2009 roku regularnie kwartalnik „Echo Studzianki” czasopismo promujące region. Przy stowarzyszeniu działał w latach 2008-2015 młodzieżowy kabaret „Zielawa”. Ponadto realizując projekty z środków krajowych i unijnych z których m. in. stworzono murale na przystankach autobusowych, witacze, tablice upamiętniające nazwy miejscowe, zakupiono stroje łucznicze. Od 2009 organizujemy coroczne Spotkania z Kulturą Tatarską i Regionalną, od 2011 roku Dzień Seniora, od 2012 zawody biegowe „Tatarska Piątka”, od 2019 roku organizacja prowadzi wypożyczalnię kajaków. O stowarzyszeniu i jego działaniach powstało 12 reportaży nagranych przez Telewi -



Mirosława Jaśkiewicz i Łukasz Węda z Wójtem Jerzym Czyżewskim oraz Starostą Białskim Mariuszem Filipiukiem po odbiorze nagrody.

Fot. Beata Łyczewska

zję Polską, Polskie Radio i Radio Lublin. Organizacja doczekała się licznych artykułów i opisów w publikacjach książkowych. Ponadto jest organizatorem rajdów rowerowych i pieszych śladami miejscowości tatarskich, Dnia Dziecka, spotkań integracyjnych i konferencji dotyczących dziedzictwa regionu. Opiekujemy się budynkiem po szkole w Studziance, który wymaga remontu. Do Studzianki przyjeżdżają turyści oraz potomkowie Tatarów z różnych stron świata.

Nie ma dnia aby ktoś nie zatrzymał się przy tatarskim muralu. Codziennie zainteresowani zajeżdżają pod cmentarz tatarski.

Dziękujemy serdecznie mieszkańcom Studzianki i licznym wolontariuszom bez których nie daliśmy rady działać. Słowa podziękowania należą się dla Darczyńców, którzy wspierają nasze przedsięwzięcia zarówno rzeczowo i finansowo.

Łukasz Węda

W skrócie

Poniżej zamieszczamy przegląd najważniejszych informacji z życia miejscowości Studzianka w drugim i trzecim kwartale 2021 roku.

- Krzysztof Lewczuk zajął 3 miejsce w konkursie fotograficznym "PROMUJEMY NASZĄ GMINĘ!" organizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury w Łomazach. Jego fotografia „Mizar w Studziance” zyskała uznanie jury. I miejsce: zajęła praca Oliwii Adamiak pt. „Skąpany spokój” a drugie Marty Błaszczak „Jazda, Łomazy!

-25 września XIII Tatarski Turniej Łuczniczy wygrał Szymon Kożuchowski ze Studzianki z wynikiem 78 punktów. Tym samym jako pierwszy w 13-letniej edycji turnieju wygrał rok po roku. Jan Kożuchowski zaś wygrał kategorię juniorów. Wśród kobiet triumfowała... debiutantka Monika Jarzębska z Ortela Królewskiego, która decydujący pojedynek stoczyła z drugą Katarzyna Władyczuk z Wisznic. Najlepsi otrzymali puchary, medale i nagrody rzeczowe. Tegoroczne warsztaty łucznictwa oraz turniej zostały dofinansowane ze środków Gminy Łomazy w ramach zadania zleconego.

- 15 września miało miejsce uroczyste upamiętnienie bitwy konfederatów barskich z Rosjanami na Głuchu jaka rozegrała się 15 września 1769 roku.

-13 września 2021 podczas zebrania sołectwa miejscowości Studzianka podzielono fundusz sołecki na 2022 rok. Kwotę 29 970 zł podzielona na połowę. Jedną część przeznaczono na plac zabaw, a drugą na remonty dróg w miejscowości Studzianka.

-12 września Wioleta Niedźwiedź zajęła 4 miejsce a pierwszej kategorii wiekowej w biegu na 5km, który odbył się w Białej Podlaskiej w ramach 10. Pikniku Biegowego Biała Biega. Uzyskała rezultat 22 minuty 22 sekundy co jest jej nowym rekordem życiowym. Krzysztof Kowalewski w marszu Nordic Walking na dystansie 5km podczas tych zawodów zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej z czasem 35 minut 20 sekund.

-3 września Muzeum Wsi Podlaskiej w Studziance gościło w TVP 3 w programie "Zbieram więc jestem"

- 29 sierpnia 2021 na antenie TVP Dokument wyemitowany został reportaż z cyklu „Tatarzy Polscy WATAN znaczy ojczyzna” odc. 7 w którym zaprezentowana została Studzianka i cmentarz tatarski.

- 21 sierpnia 2021 roku odbył się jubileusz 10 lat funkcjonowania grupy śpiewaczej STUDZIANCZANIE.

- 17 lipca zorganizowany został bieg z przeszkodami Tatarska Hardcorowa Siódemka.

- 10-11 lipca miało miejsce XIII Spotkanie z Kulturą Tatarską i Regionalną

-1 lipca mieszkańcy Studzianki jak co roku oczyszczali w czynie społecznym z chaszczy oraz zarośli cmentarz tatarski. Było też do uprzątnięcia sporo połamanych gałęzi.

-30 czerwca z inicjatywy Tomasza Malewicza przy pomocy Mateusza Brodackiego powstała nowa wiata na rowery i zadaszenie przy cmentarzu tatarskim w Studziance. Wielkie podziękowania za bezinteresowne

zaangażowanie i pomoc. Mieszkańcy Studzianki po raz kolejny wykazali się troską o nasz najcenniejszy zabytek nie szczędząc swoich umiejętności oraz wolnego czasu.

-25 czerwca Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka otrzymało nagrodę Starosty Bialskiego

-30 maja 2021 r. nasza młoda mieszkanka Studzianki Gabriela Arseniuk zajęła drugie miejsce w kat. klas I-III podczas XVI Powiatowych Prezentacji Wokalnych, które odbyły się w Łomazach. Gabriela zaśpiewała piosenkę "Zielony dom".

-29 maja organizowaliśmy Dzień Dziecka

-22 maja organizowaliśmy po raz drugi bieg Tatarska Ekstremalna Piątka

-2 maja w ramach święta flagi przy cmentarzu tatarskim w Studziance odbyło się rocznicowe wspomnienie.

-23 kwietnia organizowany był bieg II Ultra Tatar na dystansie 50 km

-17 kwietnia 2021 organizowaliśmy akcję sprzątnięcia rzeki Zielawy od Łomaz do Studzianki oraz dróg i poboczy w Studziance.

Oprac. Łukasz Węda

Dzień Dziecka

W tym roku udało się zorganizować imprezę dla dzieci z okazji ich święta, Choć pogoda nie sprzyjała to udało się zająć czas dla tych którzy przybyli tego dnia do świetlicy w Studziance.

Pogoda nie sprzyjała tego dnia nikomu. Jednak dla dzieci to nie przeszkadzało. To nic, że nie można było skorzystać z kajaków, bryczki, łuków oraz gier w terenie. Za to mogliśmy po prostu spotkać się z animatorami ze Stowarzyszenia Przyjazna Szkoła Bez Barier z Białej Podlaskiej, którzy wykonali niesamowitą pracę wolontarystyczną. Czego to nie przywieźli i nie zrobili. Za to im dziękujemy. Zaproponowali animacje, gry, zabawy znane i mniej popularne. W grupie, małych skupiskach oraz indywidualnie. Po za tym coś czego nie robiliśmy tzn.

tzn. popcorn, wata cukrowa, duże i małe bańki mydlane do woli. Przy muzyce co chwilę było coś nowego. Nawet na trochę wyszło słońce i uczestnicy mogli bawić się choć trochę przy świetlicy. Nie zabrakło pożywienia i łakoci przygotowanych przez sekcję kulinarną naszej organizacji. Dopisali nasi stali wolontariusze, którym dziękujemy za pomoc oraz poświęcony czas. Ważne jest to, że można było po ludzku (po sporym czasie przerwy) kilka godzin porozmawiać.

Łukasz Węda



Chusta Klanza bardzo się przydała

Fot. Łukasz Węda

Jubileusz Studzianczan

Zespół Studzianczanie powstał w styczniu 2011 r. Liczy obecnie 14 osób. Prowadzi go akompaniując na akordeonie Andrzej Chwałuczyk, a rytm wystukuje Józef Hołonowicz. Formacja funkcjonuje przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łomazach.

W dniu 21 sierpnia br. w świetlicy wiejskiej w Studziance, gmina Łomazy, miało miejsce urodzinowe spotkanie Studzianczan z władzami Gminy i przedstawicielami sołectwa. Nie zabrakło zespołów - przyjaciół - wspólnie świętowano dziesięciolecie zespołu.

Do zespołu należą też Hołonowicz Anna, Kowalczyk Bożena, Kowalczyk Tadeusz, Jaśkiewicz Mirosława, Niedźwiedź Jan, Szenejko Małgorzata, Szenejko Józef, Szopliński Piotr, Niedzielska Teresa, Cydejko Radosława, Cydejko Andrzej, Demczuk Marian. Pierwszym prowadzącym zespół był Marian Powszuk, a następnie akompaniując na skrzypcach, nieżyjący już, Tadeusz Derlukiewicz. Śpiewali z nami też: Powszuk Jadwiga, Owczaruk Henryk, Brodacka Mirosława, Kalinowska Danuta, Mańkowska Krystyna, Kowaleńko Regina, Kukawska Małgorzata, Kożuchowski Stanisław, Golba Grażyna, akompaniował Ś.P. Serhej Edward.

W repertuarze zespołu są piosenki biesiadne, ludowe, patriotyczne, kolędy, pieśni maryjne. Zespół występował na uroczystościach gminnych i powiatowych, biesiadach, na Przeglądzie Chórów i Zespołów Śpiewaczych „Majowe Śpiewanie” w Polubiczach, przeglądach kolęd w Bokince Królewskiej, Czosnówce, na Powiatowych Festiwalach Sękaczy oraz uświetniał różne uroczystości w Studziance i sąsiednich miejscowościach. Odwiedził też pacjentów Niepublicznego Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego w Ustrzeszy. Średnio występuje dla publiczności 14 razy w roku. Największym naszym sukcesem było zajęcie pierwszego miejsca w Plebiscycie Portalu „Biała 24” w 2019 roku.

– *Dla Gminy Łomazy Zespół Studzianczanie to ambasador naszego samorządu i lokalnej kultury* – mówił wójt **Jerzy Czyżewski** przekazując okolicznościowy grawerton.

– Cieszy to, że ludzie chcą się Spotykać i integrować. Studzianczanie przez te lata wypracowali sobie i renomę i splendor. Jako samorząd na pewno nadal będziemy wspierać zespół. – to już słowa **Andrzeja Wińskiego**, przewodniczącego Rady Gminy Łomazy.

– Czego chcieć więcej? Zdrowia! Bo chęci do wspólnego śpiewania nam nie brakuje. Chwalimy się też i tym, że jesteśmy w gronie nielicznych zespołów z tak liczną męską obsadą wokalną. Zespół Studzianczanie jest otwarty na nowe osoby. Zapraszamy do wspólnego śpiewania, reprezentowania miejscowości i gminy, do wspólnej integracji. Jesteśmy jedną, wielką, rozśpiewaną rodziną.

– mówi szefowa zespołu **Mirosława Jaśkiewicz**. Gośćmi Jubileuszu 10 – lecia zespołu Studzianczanie byli Wójt Jerzy Czyżewski Przewodniczący Rady Gminy Łomazy Andrzej Wiński Radny Gminy Łomazy Grzegorz Wysocki Sołtys Stanisław Dziobek wraz z Radą Sołecką Arseniuk Krzysztof, Rozwadowski Kazimierz Brodacki Stanisław Olichwirowicz Leszek Kukawski Mariusz Były sołtys Dariusz Kukawski, Przewodniczący SRMS Łukasz Węda Zespoły, które wzięły udział w jubileuszu: Pohulanka Zielona Kalina Luteńka Śpiewam bo lubię Raz na ludowo Poranna Rosa Głównymi sponsorami uroczystości byli Zespół Studzianczanie, SRMS oraz GOK w Łomazach.

Mirosława Jaśkiewicz Mariusz Maksymiuk



Studzianczanie w trakcie jubileuszowego występu.

Fot. Radio BiPeR

Symbolicznie na mizarze w Studziance

W ramach święta flagi przy cmentarzu tatarskim w Studziance zawisł biało-czerwony sztandar. Przy okazji obchodów 230-lecia uchwalenia Konstytucji 3 Maja w 1791 roku na mizarze odbyło się rocznicowe wspomnienie.

W symbolicznym upamiętnieniu ustawy rządowej na mizarze pojawili: poseł na Sejm Riad Haidar, przedstawiciele lokalnego samorządu gminy Łomazy oraz reprezentanci stowarzyszeń z Koszoł oraz ze Studzianki. Poza nimi byli także mieszkańcy Białej Podlaskiej oraz przedstawiciel portalu informacyjnego Radio BiPeR. Ze Studzianki i okolic w obronie Konstytucji 3 Maja walczyli Tatarzy. Wielu

z nich spoczęło na tutejszej nekropolii. Należy wymienić generała Józefa Bielaka, jego syna porucznika Abrahama czy pułkownika Jakuba Azulewicza dowódcę Pułku 6 Straży Przedniej, dziedzica Studzianki. Syn pułkownika porucznik Abraham Azulewicz był adiutantem hetmana Szymona Kossakowskiego w 1794 roku. Poza nimi krew w obronie konstytucji przelali m.in. rotmistrz



Zwiedzanie cmentarza rozpoczęło się przy pamiątkowej tablicy.

Fot. Mariusz Maksymiuk Radio BiPeR

Mustafa Montusz, rotmistrz Bogdan Ułan, major Samuel Józefowicz, rotmistrz Mustafa Azulewicz, czy chorążym Jan Józefowicz.

Po krótkim przedstawieniu historii Tatarów przez piszącego te słowa zebrani udali się na grób generała Józefa Bielaka. Wybitny żołnierz był uczestnikiem wojny siedmioletniej (1756-1763). W 1764 r. został dowódcą Pułku 4 Przedniej Straży Wielkiego Księstwa Litewskiego. Uczestniczył w Konfederacji barskiej w 1768-1772 r. oraz wojnie z Rosją w 1792 r., Został dowódcą korpusu w powstaniu kościuszkowskiego w 1794 r. na Litwie. Od 1772 r. służył w stopniu generał-majora. Józef Bielak jako właściciel Koszoł, Kościeniewicz, Połosek, Ortela Królewskiego, Studzianki i Wólki Kościeniewickiej w powiecie bialskim (w pobliżu Studzianki) zgromadził olbrzymi areał ziemi w swych rękach. Ożenił się z Urszulą z Łosiów, powtórnie z Rainą (Reginą) z Achmatowiczów i po raz trzeci z Kunegundą - Gulsymą z Józefowiczów. Generał Józef Bielak pozostawił po sobie trzynaścioro dzieci. Zmarł w czerwcu 1794 roku. Po odczytaniu inskrypcji na tym nagrobku znicze i kwiaty złożyli: poseł Riad Haidar,

Sekretarz Gminy Łomazy Marianna Łojewska i Przewodniczący Rady Gminy Łomazy Andrzej Wiński. W imieniu mieszkańców Studzianki znicze zapalili Sołtys Stanisław Dziobek i radny Grzegorz Wysocki. Następnie odbyła się dalsza część zwiedzania cmentarza. Przybyli mogli usłyszeć wiele informacji o tym obiekcie, specyfice nagrobków oraz ciekawostki o tatarskich rodzinach. Oby ta cenna inicjatywa miała swoją kontynuację w kolejnych latach.

Warto zaznaczyć, że cmentarz w Studziance jest jednym z sześciu tego typu obiektów w Polsce. Zachowany zabytek stanowi wyjątkowe miejsce pochówku przedstawicieli społeczności tatarskiej. Pochowani są tutaj tatarscy żołnierze i ich rodziny. Nie brakuje także n.in. dziedziców, imamów (duchownych) sędziów pokoju, strażników celnych i tabaczników, radców, pisarzy, zarządców ziemskich. Drugi znajduje się w Zastaku koło Terespola. Tatarów w Studziance i okolicy zaczął osadzać od 1679 roku król Jan III Sobieski oraz kolejni władcy. Społeczność muzułmańska posiadała tutaj do 1915 roku swój meczet.

Łukasz Węda

TATARZY

A z Tatarami było tak: Zaczęło się strasznie, krwawo. W łunach pożarów i jęku pomordowanych, ale skończyło się opanowanie, powstrzymaniem tych fal śmiercionośnych, a nawet i objawami pewne przyjaźni.

Wiek trzynasty, czternasty, to chmury pędzących napastników, szybkich, okrutnych. Przed nimi chmury strzał, nad nimi zgiełkliwe hasło" Ała! Ała! Ała! Potem straszliwe, bezlitosne mordowanie, a po nich ruiny, zgliszcza i groza zastygłej śmierci. Podobnie było przez następne trzy wieki. Fala za falą płynęli napastnicy o smagłej cerze i kusych oczach. A potem już na naszych zielonych granicach pojawiły się stanice rycerskie a w nich obrońcy naszych polskich granic. Byli oni na tych Dzikich Polach jak żurawie czujni jak orłowie dzielni. Teraz czuwali tam Pretfcowie, Mohortowie, Wołodyjowscy. A tak czuwali i tak walczyli, że gadka o nich poszła wołająca, że „Za pana Pretfca, spokojna polska granica”. A choć nie zawsze potrafili wroga pokonać, choć sami ginęli, choć były bolesne Cecory, to jednak samo ich czwanie, band pomniejszych rozbijanie i wreszcie ostrzeganie kraju całego przed wrogiem idącym, wzbudzało u napastników podziw. Toteż z uznaniem mówili:"

Ten Lechistan jak pies się przed Europą położył i kasa każdego, co chce się do Europy dostać"! Musieli więc poniechać tej trudnej dla nich drogi i inną, przez Węgry, Austrię wybrali. Teraz na sam Rzym poszli, by chrześcijaństwo w samym sercu zniszczyć, tam krzyże ze świątyń pozwałać, a na ich miejsce zwycięski półksiężyc umieścić, a w głównej świątyni chrześcijańskiej na cudownych kolorowych posadzkach swoje konie postawić. Sytuacja dla chrześcijaństwa była tragiczna, sam cesarz niemiecki przed Turkami i tatarami uciekł. Wołał więc papież Rzymu do króla polskiego o pomoc. Bo tylko on jeden, tylko polskie nieustraszone wojsko mogło jeszcze ratować. Nikt inny! Więc aż tam, daleko po raz pierwszy poza swoje granice wyruszył wspaniały król polski, za swym niepokonanym wojskiem i tam pod Wiedniem dopadł potężnego wroga. Wsparty wojskami austriackimi, ciągle będą w mniejsze liczbie, zadał tak straszną klęskę Turkom,

że nie tylko ich butne plany poszły w ruinę, ale po tej klęsce już potęga muzułmańska nigdy się już nie podniosła. Opowiada anegdota, że pod Wiedniem, przed bitwą, Kara Mustafa, naczelny wódz turecki posłał Sobieskiemu dużą miskę maku mówiąc: "Królu! Jest nas więcej niż tego maku. Nawet nas nie policzysz, a spróbuj pokonać. Wtedy Sobieski posłał mu garść pieprzu, mówiąc: - Ten pieprz możesz policzyć, ale spróbuj nas rozgryźć. Król Sobieski licznym jeńcom tatarskim na ziemi polskiej zamieszkiwać kazał. A jak był w boju mężnym, tak dla pokonanych był hojny, szczerą ręką ich obdarzał. Nadawał im duże połacie ziemi i z niej żyć im kazał. A wiary nie naruszał i nie bronił w Allacha wierzyć. Tak pokazały się na naszej ziemi szeregi jej nowych mieszkańców. I stała się im ta polska ziemia ich ziemią żywicielką, potem już ich ziemią rodzoną. Polski chleb jedli, polskiej się mowy uczyli, z polską ludnością zżywali. To też i powoli wsiąkali w polskie obyczaje żony sobie polskie brali i przy tym to co wiarę zmieniali,

chrześcijanami się stając. I tak wtapiali się w polską ludność, czasami rusińska aż zupełnie na Podlaski, zaginęli. Jeszcze w 1860 podaje statystyka wyznaniowa, że na 75 948 mieszkańców jest 101 mahometan, ale bardzo wyniszczyły ich obie wojny światowe. W głównym osiedlu tatarskim na Podlasiu, w Studziance, nie ma Tatarów wcale, są tylko ich potomkowie, chrześcijanie. Pomiedzy wojnami światowymi żyło w Polsce około 6.000 Tatarów, tworzących 19 gmin wyznaniowych. Mieli oni swoje towarzystwo kulturalno oświatowe, wydawali swoje czasopisma, chętni służyli w wojsku, przede wszystkim w ułanach. Obecnie są jeszcze dwie ich gminy: Bohoniki i Kruszyniany, mają tam meczety i cmentarze. A tatarscy repatrianci ze Związku radzieckiego osiedlili się w Gdańsku, Szczecinie, Gorzowie i Trzciance koło Piły. Jest ich około 2000, są członkami Muzułmańskiego Związku religijnego (Almanach Polonii, 1992, s. 98). W samej Białej liczba Tatarów była znikoma. Mogły to być jedyni jednostki. Ich osadnictwo w powiecie bialskim to Studzianka, Ortel Królewski, Małaszewicze, Lebedziew, Połoski i kilka innych miejscowości. W Białej są jednostki, jak Jakub Buczacki, sędzia pokoju. W powiecie bialskim pojawiają się w końcu wieku XVII

-go. Mamy zanotowane w 1679 r. 450 osób, jednak w XIX-ym wieku społeczność tatarska zaczęła się zmniejszać. W 1864 było już tylko 264 Tatarów (katalog państwowy podaje 101), a na początku II wieku (XX wieku przyp. Ł. W.) - około 60. Ostatnie osoby wyznania mahometańskiego rozpląnęły się wśród okolicznej ludności w latach międzywojennych (Arkadiusz Kołodziejczyk, Tatarzy i ich cmentarze, Spotkania z zabytkami, 1-1986). Pozostały w powiecie bialskim po Tatarach tylko dwa Mizary, czyli cmentarze mahometańskie - skanseny, nie chowa się na nich zmarłych bo wyznawców islamu już nie ma. Mizary były lokowane zazwyczaj przy meczetach czasami w miejscach oddzielonych zwykle na wzgórzu. Nie otaczano ich żadnym ogrodzeniem, według zasady, że wszyscy ludzie są równi i nie mogą od innych odgradzać się. Pogrzeb odbywał się na drugi lub trzeci dzień po zgonie, zawsze ku wschodowi, aby zmarły wiedział, w którą stronę iść w dniu Sądu Ostatecznego. A ma iść do Mekki. Ceremoniom towarzyszyło odmawianie odpowiednich modlitw. Żałoba trwała 40 dni. Po pogrzebie organizowano ucztę w czasie której spożywano obrzędowe pieczywo zwane dżajama.

Układ mogił na mizarze jest regularny, wzorowany na rytualnym szyku mahometan podczas modlitwy w meczecie.

Mogiły są uszeregowane w równoległe rzędy, czyli safy. Kształt nagrobków zależy od zamożności rodziny zmarłego. Biedniejsi mają nieociosane kamienie polne ale z napisami, bogaci - pomniki szlifowane z epitafiami i datami oraz wyliczeniem godności, które zmarły piastował. Kamienie te zwieńczone są półkoliście, na górze mają wyryty półksiężyc z gwiazdami, niżej nekrolog, w języku polskim, arabskim, a od końca XIX wieku czasami w rosyjskim.

Najstarszy nagrobek w Studziance ma datę 1765r. Jest to nagrobek Jana Lisowskiego, dziedzica Ortela Królewskiego. Poza tym są to nagrobki Bielaków, Czymbajewiczów, Koryckich, Azulewiczów, Buczackich, Baranowskich, Okmińskich Aleksandrowiczów. Cmentarz w Lebedziewie znajduje się w części wsi zwanej Ułanowszczyzna, a dziś Zastawek. Leży przy drodze Lebedziew-Piszczac, na lesistym wzgórku. Na nieogrodzonym terenie stoją nagrobkowe płyty, inne leżą porozwalane. Ale na

pisów. Napisy są tylko polskie. Półksiężyce i wersety z Koranu były umieszczone dopiero od połowy XIX-go wieku. Napisy rosyjskie były nakazane i pojawiły się dopiero w końcu XIX-go wieku. Ostatnie pochówki miały miejsce w 1915 roku. Miejsce to nazywa ludność „mogiłki tatarskie”. Zostały one silnie zdewastowane w czasie drugiej wojny światowej.

Pośród tych mogiłek leży obalony obelisk z napisem: Jakub Buczacki;, poseł na Sejm Walny Warszawski marszałek i sędzia pokoju powiatu bialskiego. Zmarł 20 maja 1838 roku. Ponieważ Buczacki był osobistością mającą wielkie uznanie w bialskim społeczeństwie i miała w nim odgrywającą rolę przytaczam jego życiorys, podany w polskim przekładzie Al-Koran. „Jakub Murza Buczacki urodzony w Wólce Kościeniewickiej. Własności rodowej w 1745 roku. Był potem dziedzicem Małaszewicz i Lebedziewa, w powiecie bialskim, przez Korycką, żonę swoją mahometankę. Dzieci miał kilkanaścioro. Szukając trudu i nauki, na drodze doświadczenia i boju, a zawsze pragnąc stać się pożytecznym rodzinnemu krajowi, zaciągnął się do przybocznego orszaku księcia

Szczęsnego Potockiego, wojewody ruskiego, potem generała artylerii konnej. Spod rozkazów Szczęsnego wystąpił w 1790 roku, a widząc się w niebezpieczeństwie ze strony wojsk rosyjskich, wyjechał Buczacki do południowej Azji i tam zwiedził kraje Turcji i Arabii. Wrócił po roku 1795 do swojej ojcowizny i tutaj jego ziomkowie, tak muzułmańscy jak i chrześcijańscy, uważali go za swoją wyrocznię. Został więc sędzią pokoju powiatu bialskiego i godność tą piastował przez 20 lat. Przywrócił wtedy spokój i zgodę wielu zwaśnionym rodzinom, które długo błogosławiły jego imię. Ten sam powiat bialski obrał go posłem na Sejm w 1818 roku. Piękne 90-letnie życie zakończył w swych dobrach w roku 1838. Był to jedyny poseł na Sejm z Tatarów. Poznawczy ducha i język krajów, które zwiedził. Twierdził, że tamtejsi chrześcijanie już dawno się zmuzułmanili, gdyby nie ucisk i prześladowanie, na jakie byli skazani przez rząd turecki. Pytano go więc:” Dlaczego tedy wy nie chcecie przyjąć wiary Chrystusowej kiedy was dla waszej wiary nie prześladowali ojcowie nasi i my was nie prześladowujemy?”. Odpowiadał: -Dlatego, że tu zachodzą przeszkody, które trudniej niż opokę

złamać i usunąć. My, Tatarzy i mu-
żulmanie, jesteście z głęboką czcią dla
Chrystusa, którego Mahomet nazwał w Al-
Koranie, wysłańcem boskim, pełnym
nauki i światła. Chętnie tędy
przeszlibyśmy do chrześcijaństwa, gdyby
nie wasze moralne zepsucie i skażenie,
które, jako sędzia pokoju i poseł na Sejm,
miałem najlepszej sposobności poznać z
gruntu. Winy tego zgorzenia nie
przypisuję bynajmniej Ewangelii waszej,
ale musielibyśmy nim podzielić się
z wami, gdybyśmy do wary naszej
przeszli. Wszakże krewkości nasze, od
natury ludzkiej nieodłączne, razem z tym
co naszym Al-Koranie razić was może,
nam mahometanom, pokryje nocną
pomroka księżyc, a od waszych
zdrożności rumienić się będzie Boskiej
Ewangelii Słońce”. Dla zaokrąglenia
wiadomości o tym rodzie podaję.
Buczaccy byli rodziną tatarską już od
wieków w Polsce osiedloną i Polskę
uczciwie kochali, a nawet wypełniali za-
dania ojczyźnie potrzebne i pożyteczne.
Oto już na początku XVI wieku, wyrusza
do Konstantynopola, jako poseł Rzeczy-
pospolitej, Jan Buczacki, tatar. Tam
zawiera w imieniu Polski rozejm
i spełniwszy chwalebne swoje zadanie
powraca do kraju.

Umiera w roku 1509. Jego to
potomkiem jest oddany już Jakub.
Zacharyasz Buczacki, porucznik
kawalerii narodowej i Jakub Murza
Buczacki syn Józefa, dowodzili przed
Heroldyą Królestwa Polskiego swego
szlachectwa w 1836 roku. Ich herb,
zwany od nazwisk „Buczacki”,
przedstawia w srebrnym polu stół
nakryty zielonym sukniem, na nim
kałamarz i pióro. (Herbarz Chrza-
ńskiego tablica XIV). W samej białej
problem tatarski zjawiał się
okolicznościowo, z racji konwersji.
Oto w 1859 roku zjawiał się
w Janowie, w Konsystorzu Diecezji
Podlaskiej, Tatar ze Studzianki –
Aleksander Czymbajewicz i twie-
rdząc, że jest całkowicie przekonany
świętości wiary katolickiej, pokornie
prosił o skierowanie go do jakiegoś
kapłana,. By go sprawdził i chrztu
mu udzielił. Konsystorz, pismem
z dnia 14 września 1859 roku,
skierował go do ks. Józefa Mlecza,
próbuszcza w Białej z poleceniem,
by Czymbajewicz przyjął, pouczył,
po pouczeni i chrzcił, spisał akt
chrztu i o dokonaniu tego raport na
piśmie do Konsystorza przysłał.
Wypadki jednak potoczyły się

Oto gdy Czymbajewicz przebywała szkoleniu u ks. Mlecza w Białej, wpadła po pięciu dniach na plebanię gromada kobiet tatarskich ze Studzianki, siłą go wyciągnęła na furę i do rodziny do Studzianki wywiozła. Okazało się, że Czymbajewicz nie chciał ożenić się z tatarską dziewczyną ze Studzianki, bo kochał dziewczynę polską. Dla niej chciał się ochrzcić by ją poślubić. A że w Studziance było wtedy tylko dwóch kawalerów tatarskich i dziewczyna muzułmańska traciła nadzieję na zamążpójście, wtedy jej rodaczki wystąpiły solidarnie, chłopca porwały, zamknęły i tam mu tłumaczyły, jakim to szczęściem pogardza. Jednak chłopak miał inny pogląd na swoje szczęście. Wyrwał się jakimś sposobem, przybiegł do Białej i wytłumaczył księdzu J. Mleczo, że nadal prosi o chrzest, a jego dziewczyna też już z domu uciekła i czeka na niego u Sióstr Szarytek w Białej. Ks. Proboszcz dał raport do Konsystorza o porwaniu młodzieńcu i o jego niezłomnym pragnieniu przyjęcia chrztu. Konsystorz orzekł, że Czymbajewicz ma sobie poszukać jakiś dwór oddalony, katolicki tam uczyć się katechizmu i pracować, a po pół roku z zaświadczeniem dziedzica,

że się uczył, że go umie i że uczucie pracował, może prosić o chrzest. Nie ma w aktach dalszego ciągu tej międzynarodowej miłości, widocznie gdzieś daleko zakochany chłopak się uczył i daleko ślubu z umiłowaną go złączył. (AKDS) W roku 1862 zgłosił się do ks. Proboszcza w Białej młody Aleksander Kozakiewicz, lat 12 mający, Tatar ze Studzianki i prosił o udzielenie mu chrztu świętego. Konsystorz janowski polecił by chłopiec przebywał na plebanii i pod jego, ks. proboszcza okiem przygotował się do egzaminu. Ale sprawę Kozakiewicza przejęła policja. W dniu 1 maja 1862 roku badała chłopca w obecności Ks. Konstantego Chojeckiego, p.o. proboszcza parafii św. Anny. Pytany chłopak śmiało oświadczył, że wiara katolicka więcej mu się podoba niż muzułmańska, że nie ma na widoku żadnej korzyści materialnej. Po tym oświadczeniu spisano protokół i chłopak chrzest otrzymał. Tak to zakończyła się historia Tatarów w Polsce. Napisano na początku tego rozdziału, że z Tatarami zaczęło się strasznie, bo fale ich krwawych napadów uderzyły w Polskę wieki całe. Jednak powoli te fale osłabły a największą rozgromił polski oręż pod Wiedniem tak, że skończyła się już jego

potęga otomańska. Napady na Polskę ustały, ale po falach pozostały duże ilości jeńców, którzy szlachetnie potraktowani przez Polskę, przyjęli ją za swoją Ojczyznę, pokochali ją, a nawet przyjęli jej wiarę, jej mowę i stali się jej wiernymi członkami. A potem potrafili jej mężnie bronić i nawet w jej obronie ginąć. Cześć temu ludowi. Ale też i chwałę należy oddać polskiemu ludowi, czy narodowi. Nigdy Polacy ani królowie nie niszczyli religii muzułmańskiej. Nigdy nie bronili Tatarom modlić się do Allaha i stawiać meczety, chronili ich mizary. I ta właśnie tolerancja pomogła Tatarom zbliżyć się do Polski i do katolickiego Kościoła. Bo Polacy są tradycyjnie tolerancyjni! Swoje przyjazne uczucia dla swej ojczyzny umieli Tatarzy okazać i modlitwą. Oto ich modlitwa odmawiana za Tadeusza Kościuszkę:

„Boże Jedyne, stworzycieli Nieba i Ziemi, wszędzie przytomny, wiadomy wszystkich skrytości ludzkich, nad miłosiernym miłosierny, winy odpuszczający, prośby przyjmujący wszystkich tych, którzy Cię za Pana i Boga wyznają, wysłuchaj nasze modły, odpuść ułomności i grzechy Tadeuszowi Kościuszce i wszystkim tym, co za Ojczyznę polegli, a daj im miejsce w Królestwie Niebieskim między miłośnikami swemi. O co Cię z duszy i serca pokornie prosimy”.

„RO-TA”-Kwartalnik dla nauczyciel pracujących poza granicami Państwa Polskiego, Nr 1/94, str. 66

ks. Kanonik Roman Soszyński

**Dzieje parafii św. Anny
w Białej Podlaskiej (130-132)**

zachowano formę oryginału

„Słowo Podlasia” z 1997

nr 16-18 s.12.

OGŁOSZENIE

Poszukujemy fotografii, wspomnień i relacji o nauczycielce Marii Pirogowicz z domu Bajrulewicz. Z zebranych materiałów powstanie artykuł. Osoby, których uczyła prosimy o kontakt z redakcją.

Nazwiska ze Studzianki cz. 5 Dziobek

W kolejnym cyklu nazwisk ze Studzianki prezentujemy rodowód rodziny Dziobek. Rodzina ta przybyła z Kąkolewnicy i nabywała ziemię w Studziance w I połowie XIX wieku m.in. od Tatarów.

Przedstawiciel tego rodu Stanisław piastuje funkcję Sołtysa sołectwa Studzianka. Jego dziadek Aleksander Dziobek urodził się 21 stycznia 1882 roku z ojca Grzegorza i matki Pauliny z Lesieckich. W rodzinie Dziobków pojawia się ciekawy wątek tatarski. Otóż 11 lutego 1923 roku w kościele w Łomazach wspomniany Aleksander Dziobek – kawaler, rolnik mający lat 41 urodzony i zamieszkały w Studziance syn żyjącego Grzegorza zmarłej Pauliny pojął za żonę Zofię Bajrulewicz vel Bohdanowicz. Czterdziestoletnia wybranka Aleksandra Dziobka była wdową po Janie Bohdanowiczu zmarłym 8 czerwca 1921r. Mieszkała we wsi Studziance, ale urodziła się w Warszawie 10 października 1872. Jej rodzice Jan i Serafina z Józefowiczów już nie żyli. Wcześniej była żoną Romana Bajrulewicza z którym ślub zawarła 18 marca 1901 roku. Ciekawostką jest fakt, że Zofia Dziobek przed ślubem zmieniła wiarę z islamu na katolicyzm. Ciekawostką jest fakt, że Zofia Dziobek

przed ślubem zmieniła wiarę z islamu na katolicyzm. Zachowały się dokumenty, które wspominają, że stycznia 1923 roku w Łomazach przyjęła chrzest udzielony przez proboszcza Jana Majsterskiego. Na chrzcie świętym zachowano imię Zofia wraz z pozostawieniem tego samego nazwiska. W początkach 1924 roku urodził się im syn Tadeusz. Rodzicami chrzestnym zostali nauczyciel Feliks Pirogowicz i Zofia Ziobrowna. Małżeństwo Aleksandra i Zofii nie trwało zbyt długo. Żona zmarła 18 stycznia 1925 roku. Aleksander ożenił się po raz kolejny. Jego wybranką została Marianna Jarocka wdową po Józefie Jarockim mająca lat 40-córka Klemensa i Franciszki z Parafiniuków. Aleksander jako 60-letni wdowiec ożenił się po raz trzeci. W czasie II wojny światowej 7 kwietnia 1942 roku w kościele parafialnym w Łomazach zawarł związek małżeński z Leokadią z domu z domu Wysocką córką Antoniego i Karoliny z Sokólskich urodzoną 23 sierpnia 1917 roku w Studziance.

Leokadia urodziła mu syna Jana i dwie córki Krystynę oraz Jadwigę. Wracając do rodziców Aleksandra Dziobka to Grzegorz i Paulina pobrali się 1 października 1880 roku w łomaskiej parafii. Należy zaznaczyć, że Grzegorz urodził się z ojca Ludwika i Anny z domu Niczyporuk. Rodzicami Pauliny Niczyporuk (zmarłej 8 czerwca 1906 roku) byli Aleksander Niczyporuk i Marianna Szudejko. Ludwika Dziobek miał brata Józefa (urodzony 10 maja 1874 roku w Studziance), który ożenił się z Karoliną Wińską w 1906r. Syn Józefa i Karoliny - Hipolit (1917-1992) działał w konspiracji podczas II wojny światowej pod pseudonimem „Snop”. Ludwik i Józef mieli siostrę Annę urodzoną w 1897, która wyszła 25 lutego 1919 roku za Wiktora Parafiniuka syna Juliana i Teofilii. Czwartym dzieckiem Ludwika i Anny Dziobek był Tomasz 1877 a piątym Anastazja. Należy zaznaczyć, że Ludwik miał dwie siostry - Katarzynę, Antoninę oraz brata Adama. Ludwik czyli 3x pradziadek Sołtysa zmarł 17 października 1913 roku w wieku 74 lat. Jego ojciec Jan Dziobek przyszedł na świat w Kąkolewnicy w powiecie Radzyńskim w Departamencie Siedleckim dnia 4 marca 1813 roku z ojca Jędrzeja i Małgorzaty z domu Zalewskiej. Przed 1839 rokiem ożenił się z i Balbiną z Wróblewskich. Gdy w 1839 roku urodzi-

ła się córka Antonina mieszkał i gospodarzył w Studziance. Ciekawostką jest fakt, że Jan Dziobek w momencie narodzin drugiej córki Katarzyny w 1841 roku mieszkał już w dworze w Krasówce pełnił funkcję ogrodnika. Tam w 1852 roku urodził się syn Adam. Inną wartą uwagi i odnotowana informacją jest fakt, że Jan Dziobek zakupił ziemię w Studziance „w ilości czterynastu zagonów w miedzach Demetrego Szenejki i Stefana Kozaka położonych”. Z zachowanych akt notarialnych wiadomo, że Jan Dziobek dzierżawił grunty od Tatara Abrahama Azulewicza dziedzica dóbr Studzianki części A. 23 czerwca 1838 roku kupił część trzecią gruntów prawem kontraktu. Jan Dziobek odsprzedał tę ziemię 25 maja 1867 roku dziedzicowi na Studziance Józefowi Janowiczowi za kwotę 150 rubli w srebrze. Jędrzej urodził się w Kąkolewnicy około 1773 roku jako syn Wojciecha i Marianny z domu Wardziak. Miał czterech braci Stefana, Michała, Jana i Wawrzyńca oraz trzy siostry Marianny, Teklę i Franciszkę. Jędrzej zmarł 9 listopada 1835 roku w Kąkolewnicy pozostawiając owdowiałą żonę Małgorzatę. Matka Jędrzeja urodziła się około 1746 roku. Zmarła w 1824 roku mając 80 lat.

Łukasz Węda

Ksiądz, pastor i rabin opowiadają, co każdy z nich robi z pieniędzmi zbieranymi na tacę. Ksiądz: - Ja rysuję kółko wielkości tacy i podrzucam pieniądze. Co spadnie do kółka, to dla Boga, a reszta dla mnie. Pastor: - Ja rysuję kreskę i podrzucam pieniądze. Co spadnie na prawo to dla Boga, a to a to po lewej jest dla mnie. Rabin: - Ja tak samo podrzucam pieniądze do góry. Co Bóg złapie, to jego!

Sędzia na rozprawie rozwodowej: - Postanowiłem przyznać pańskiej żonie 2 tysiące zł miesięcznie. - Świetnie, wysoki sędzie - odpowiada mąż - Ja też od czasu do czasu dorzucę jej parę złotych od siebie.

- Jak to się stało, że więzień uciekł celi? - Miał klucz, panie naczelniku - Komu go ukradł? Strażnikowi? - Nie ukradł go, tylko uczciwie wygrał w karty

Mąż do żony: - Kochanie, spójrz, to spadająca gwiazda! Pomyśl sobie jakieś życzenie! - Życzę sobie abyś w końcu przestał chlać!

- A nieeee... to samolot.

Przychodzi facet z psem do weterynarza i mówi: - Panie doktorze, proszę mu obciąć ogon najkrócej jak się da. - Ale po co? - Przyjeżdża do nas teściowa! Nie ma być żadnych oznak radości!

Do autobusu wsiada babcia i pyta: - Czy ten autobus jedzie do Poronina? - Tak - odpowiada kierowca. - Ale czy na pewno? - dopytuje się babcia. - Na pewno - mówi ze spokojem w głosie kierowca. - Ale czy tak na pewno do Poronina? - nie daje za wygraną babcia. - Nie, kurczę do Nowego Jorku - odpowiada kierowca. - Ale przez Poronin?...

Temat na przyszłej maturze: Rozwiń cytat: "Nam strzelać nie kazano" - w oparciu o występ reprezentacji Polski piłki nożnej na mistrzostwach Europy 2021.

Przychodzi chłop na policję i mówi: - Chciałbym zgłosić zaginięcie teściowej. Policjant się pyta: - Od kiedy teściowej nie ma? - Od miesiąca. - To czemu pan przyszedł dopiero teraz?? - Bo ja w ten cud nie mogę jeszcze uwierzyć.

Mieszkańcy Studzianki w 1921 roku

W poprzednich wydaniach „Echa Studzianki” opublikowaliśmy spis mieszkańców naszej wsi, którzy urodzili się, zmarli lub wstąpili w związek małżeński w latach 1917-1920. Tym razem przedstawiamy zapisanych w roku 1921. Być może ktoś z Czytelników odnajdzie tutaj informacje temat swoich przodków.

Na podstawie zachowanych ksiąg metryk rzymskokatolickich w 1921 roku w Studziance urodziło się 6 dzieci, zawartych zostało 6 małżeństw, a 5 osób zmarło.

Pierwsze dziecko w Studziance w 1921 roku **Bernard Powszuk** syn Pawła Powszuka (l. 41) gospodarza w Studziance i matki Anieli z Lesiuków (l. 32) został zapisany 3 stycznia w obecności Józefa Niedźwiedzia (l. 42) i Jana Owczaruka (l. 40). Rola chrzestnych przypadła w udziale dla Stefana Powszuka i Anastazji Kaczanowicz. Drugie w tymże roku przyszło na świat 13 stycznia 1921 roku o godzinie 2 w nocy. Urodziła się wtedy **Zofia Wiczuk** córka Antoniego Wiczuka (l. 27) i Konstancji z Raczyńskich. Rodzicami chrzestnymi zostali Mieczysław Horaczyński i Apolonia Sacewicz (l. 24). Fakt narodzin zgłosili Marcin Rozwadowski (l. 35) Stanisław Miczko (l. 32). Kolejna urodziła się

Michalina Kożuchowska 10 marca o 2 w nocy z matki Marianny z Ospiowiczów (l. 33) i ojca Stefana Kożuchowskiego (l. 42) gospodarza w Studziance. Narodziny zgłosili Jan Dąbiewicz (l. 43) i Antoni Niczyporuk (l. 38) gospodarze w wsi Studzianka. Dziecko ochrzcił ksiądz Władysław Augustynowicz a chrzestnymi byli Józef Kożuchowski i Anastazja Kaczanowicz. Z kolejnego potomstwa cieszyli się Marcin Rozwadowski mający lat 35 gospodarz w Studziance i Marcjanna z Telaczyńskich (l. 33). Józefa Bańkowski (l. 35) i Antoni Wiczuk (l. 37) gospodarze zamieszkali w Studziance zgłosili, że 10 maja o 1 w dzień przyszła na świat **Rozwadowska Leokadia**. Imię nadał ksiądz Władysław Augustyn. Chrzestnymi zostali Piotr Kuryjaniuk i Paulina Telaczyńska. Warto zaznaczyć, że Leokadia Rozwadowska 22 lipca 1944

roku wyszła za mąż za Władysława Sadownika. Z kolei 22 lipca o 8 rano narodził się **Władysław Parafiniuk** z ojca Wiktora Parafiniuka (l. 20) gospodarza w Studziance będącego na służbie wojskowej i matki Anny z Dziobków. Chrzestni dziecka byli Józef Parafiniuk i Franciszka Panasiuk. Dnia 6 sierpnia o 9 rano urodziła się **Ejsmont Antonina** z Aleksandra Ejsmonta (l. 42) i Mariany z Krzymowskich (l. 35). Zgłoszenia narodzin dokonali Stanisław Wilbik (l. 39) i Hipolit Kowalewski (l. 42) - gospodarze w Studziance. Hipolit Kowalewski i Ludwika Hornowska zostali rodzicami chrzestnymi.

Na ślubnym kobiercu 23 stycznia 1921 stanął Józef Szenejko mający lat 27 - kawaler zamieszkały w Studziance syn niezamężnej Anastazji Szenejko. Jego wybranką była Zofia Makarewicz - panna lat 19, urodzona i zamieszkała w Studziance na gospodarstwie. Jej rodzicami byli Nazar Mackiewicz i Antonina ze Skibniewskich. Małżeństwo poprzedziły trzy zapowiedzi. Para nie zawarła umowy przedślubnej. Związek pobłogosławił ksiądz Władysław Augustynowicz proboszcz miejscowej parafii. Kolejny ślub miał miejsce 9 czerwca 1921 roku. Wtedy to Aleksander Serhej vel Siergiej

kawaler urodzony w Łomazach, gospodarz (l. 32) - syn Piotra i Konstancji z Kowalewskich ożenił się z Bolesławą Sokołowską panną lat 18 urodzoną we wsi Bokinka parafii tuczniańskiej a zamieszkałą w Studziance córką Konstantego i Bronisławy z Kurowskich. Ojciec wyraził ustnie zgodę na ślub córki. 23 sierpnia 1921 roku Bronisław Skibniewski kawaler ze Studzianki lat 22 syn Jana i Leontyny z Brodackich pojął za żonę Zofię Szulc - pannę lat 20 zamieszkałą przy rodzicach na gospodarstwie w Studziance córką Jana i Aleksandry z Szenejków. 23 października 1921 zawarty został związek małżeński między Piotrem Łukaszukiem lat 29 synem zmarłych Danela i Marianny z Murawskich z Apolonią Skolimowską panną mającą lat 21 ze Studzianki - córką zmarłej Karoliny Skolimowskiej. Świadcami na uroczystości byli Szymon Sacewicz i Stefan Kożuchowski. 13 listopada 1921 świadkowie Władysław Kamiński ze Studzianki i Augustyn Laskowski z Żeszczynki poświadczyli zawarcie związku małżeńskiego między

Wacławem Derlukiewiczem, kawalerem w wieku 22 lat a zamieszkałym na kolonii Zapole parafii Żeszczyńskiej. Młody był rolnikiem, synem Eliasza i Wiktorii Ewy Popielewicz. Jego wybranka to a Franciszka Dyrda- panna lat 25, urodzona we wsi Curyn parafii wisznickiej a zamieszkała w Studziance przy rodzicach Piotrze i Marii z Kamińskich. Ślubu udzielił ksiądz Jan Majsterski. Dwa dni później 15 listopada 1921 roku Piotr Szenejko i Piotr Moczulski rolnicy ze Studzianki poświadczyli zawarcie małżeństwa pomiędzy Tomaszem Owczarukiem kawalerem lat 30 mającym, a urodzonym w Ortelu Królewskim synem Tomasza i Heleny z Panasiuków zamieszkałym w Studziance. Wierność ślubował Stanisławie Uss pannie lat 18, urodzoną i zamieszkałą w Studziance przy matce na rolnictwie córce zmarłego Eliasza i żyjącej Rozalii z Sienkiewiczów. Zezwolenie na ślub pannie młodej matka wyraziła ustnie. Pierwszy zgon zgłosili, Ludwik Wysocki (l. 58) i Paweł Powszuk (l. 42) gospodarze w Studziance oznajmiając, że 12 lutego 1921 roku zmarł Antoni Wysocki w wieku 63 lat syn Jana i Praksedy Sergiejów Zostawił po

sobie owdowiałą żonę Karolinę z Sokulskich. Niespełna miesiąc później Mikołaj Kulawiec (l. 30) i Antoni Tereszczuk (l. 46) zeznali, że 13 marca zmarł Jakób Kulawiec lat 65 wdowiec po Zofii z Głowackich syn Szymona i Anny z Zająców. Następnie Teofil Lewczuk (l. 26) i Marcin Lewczuk (l. 56) zamieszkali w Studziance i oznajmili, że 30 kwietnia zmarła Anastazja Makarewicz panna mająca lat 60 - córka Piotra i Teodory z Głowackich. 15 maja 1921 roku Czesław Kowalewski Aleksander Kowalewski (l. 40) zamieszkały w Kolonii Szenejki i Hipolit Kowalewski (l. 43) i oświadczyli że w kolonii Szenejki zmarł Czesław Kowalewski mający rok i 5 miesięcy syn Aleksandra i Rozalii z Dyrdów. Ostatnią osobą zmarłą 1921 roku była Marianna Lipka mająca lat 33 córka Józefa i Agaty z Sawickich małżonków Powszuków. Odeszła 11 sierpnia zostawiwszy po sobie owdowiałego męża Józefa Lipkę. Śmierć zgłosili Paweł Powszuk (l. 40) i Stefan Powszuk (l. 31). Zachęcamy do kontaktu z redakcją wszystkich, którzy posiadają informacje na temat dawnych mieszkańców naszej miejscowości.

Łukasz Węda

II Tatarska Ekstremalna Piątka na Łysej Górze w Studziance!

22 maja, w sobotę, pomimo ulewnego deszczu w Studziance - dawnej osadzie tatarskiej - spotkało się około 120 biegaczy, ponad 50 wolontariuszy, rodziny, kibice, mieszkańcy i organizatorzy przedsięwzięcia. Było na prawdę ciężko ale jakie ogromne emocje i radość na mecie!! Wprost nie do opisania!

Na II Tatarską Ekstremalną Piątkę na Łysej Górze w Studziance zaprosiło Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka, ŁUKAS Organizator Wydarzeń Łukasz Węda przy wsparciu Klubu Biegacza Biała Biega, Time2go. Imprezę wsparła Relaks Perła Serpelic park linowy fundator głównych nagród. Tatarska Ekstremalna Piątka w Studziance ad. 2021

to 28 przeszkód. Kilka stworzonych przez naturę i kilkanaście specjalnie na to wydarzenie przygotowanych przez organizatorów. Trasa biegu poprowadzona została lasem i po terenie odkrytym - polach, łąkach i terenach podmokłych. Tatarska Ekstremalna Piątka w Studziance, większość wokół cmentarza -



Pierwszą konkurencją było przenoszenie opon.

Fot. Radio BiPeR

rza tatarskiego w Studziance – mizaru i w oddaleniu nie większym niż 2 – 3 kilometry. Te najciekawsze z przeszkód to m.in. przenoszenie opon, tunele z opon, ścianki z drzewa, płyt, palet, przejście po beczkach, belach, przyczepach, rowy z wodą, zakrzaczeniami i drutami kolczastymi, łańcuchami, sieci i siatki, „płatki” (220 cm wysokości), przejście kilkudziesięciu metrów rzeki Zielawy w jej korycie, wspinanie po linie, bieg z drągiem, ślizgawki i kolczasta rzeźnia. Ale to tylko część. Zresztą, tego co przechodzili śmiałkowie startujący łącznie w trzynastu rzutach nie opisze żadne zdjęcie i żaden film.

Dobrze, że na mecie czekał zimny wodny prysznic, medale i przepyszne pierogi specjalnie na ten dzień przygotowane przez mieszkanki Studzianki a wydawane przy pomocy wolontariuszy z całego powiatu.

Mariusz Maksymiuk

Ps. Zawody wśród kobiet wygrała Wioletta Niedźwiedź ze Studzianki z czasem 39:20. Drużynowo sztafeta w składzie Wioletta Niedźwiedź, Krzysztof Arseniuk, Łukasz Węda i Tomasz Kowalewski zajęła 2 miejsce. Kolejna edycja biegu w maju 2022 roku.

STUDZIANKA W STAREJ FOTOGRAFII



Mieszkańcy Studzianki lata 50-te XX wieku. Od lewej stoją : Henryk Sawicki, Krystyna Stawecka, Irena Ejsmont, Eugenia Sienkiewicz, Włodek Ejsmont . Od lewej siedzą : Leokadia Wakulska, Marianna Ejsmont i Krystyna Junkiewicz.

Fot. ze zbiorów Heleny Makaruk z d. Fismont

Operacja Czysta Rzeka w Studziance

W ramach szeroko zakrojonej Operacji Czysta Rzeka, organizowanej przez wydawcę czasopisma "Kraina Bugu" w Łosicach, 17 kwietnia 2021 roku podzieleni na kilka grup sprzątałyśmy Studziankę

Pierwsza ruszyła Niwa Łomazy i **Prezes Roman Bańkowski** do Łomaz w kierunku Studzianki. Druga grupa to Zespół Szkół w Łomazach (**Elżbieta Rusek i Grażyna Skrzyńska**) od świetlicy w Studziance drogą główną pod Ortel Królewski i granicą w stronę Dokudowa. Kolejna ekipa to Próbną Drużyną Harcerską w Łomazach (**Agnieszka Garbatiuk i Kamila Telaczyńska**) od Łysej Góry za

w Dokudowie granicą do Ortela Królewskiego. Te trzy grupy spotkały się w końcu. Świetnie spisali się harcerze i zuchy, którzy dopadli do miejsca gdzie zalegały ogromne ilości śmieci. W tym tylko okręgu zebrano 30 worków. Drużyna Łucznicza ze Studzianki powędrowała na Niedźwiedzicę a kolejna grupa w stronę Łomaz. Ostatnia kajakowa to wolontariusze ze Studzianki oraz PSW Biała Podlaska przemierzyła Zielawę w korycie i po brzegach do Dokudowa. Ludzka głupota nie zna granic. Wolontariusze poza puszkami, foliami z ciekawszych rzeczy znaleźli: WC, umywalkę, zderzaki aut, klawiatury od komputerów, umywalkę, płytki, telewizor z pilotem, opony, lusterko, bagażnik, lichtarze. Poświęcenie i zaangażowanie osób uczestniczących w akcji zasługuje na wielki szacunek i uznanie. Mimo błota i deszczu frekwencja dopisała. Wszystkim po prostu się chciało. Uczestnicy na koniec mieli możliwość ogrzania się przy ognisku



Zebrane śmieci układano na przyczepkę.

RELACJE

Sadowską. Łącznie zwiezionych na punkt zbiórki odpadów w Łomazach zorganizowany przez Samorząd Gminy Łomazy, zostało pięć przyczep dzięki wsparciu akcji po raz kolejny przez niezawodnego radnego gminy Łomazy **Grzegorza Wysockiego** z pojazdem i przy pomocy **Przemysława Kalinowskiego, Mikołaja Wysockiego oraz Zuzanny Wysockiej.** Akcję organizowano także kilka dni wcześniej na rzece Lutni od Koszoł (**Krzysztof Arseniuk, Jolanta Ruszkowska i Bogdan Kulhawczuk** dziękujemy).

W sumie podczas całego przedsięwzięcia zebraliśmy 4,5 tony śmieci co budzi niestety zaskoczenie. Jesteście wielcy. Serdecznie dziękuję sztab Studzianka.

Jak można wyrzucać tyle nieczystości? Niestety to tylko mała część tego co zalega przy drogach i w lasach w gminie Łomazy. Mamy też satysfakcję, że inni mogli zainspirować się naszymi działaniami i podjąć akcję w swoich miejscowościach.

Łukasz Węda

OGŁOSZENIE

Prośba o pomoc w poszukiwaniach

Poszukuję wszelkich informacji o Janie Sidorowiczu oraz Władysławie Józefaciuku. Obaj pochodzili ze Studzianki.

Jan Sidorowicz urodził się 28 czerwca 1903 r. w Studziance. Był synem Grzegorza i Marii z domu Żuk. Podczas W 1944r. aresztowany przez NKWD i zesłany do łagru. Od lutego do października 1945 r. więziony był w Stalinogorsku. Po wojnie zamieszkał na Pomorzu. Zmarł w 1976 r. w Świnoujściu. Spoczywa na cmentarzu komunalnym w Świnoujściu. Władysław Józefaciuk urodził się 8 września 1908 r. w Studziance. Był synem Michała i Jadwigi Panasiuk. W 1929 r. zdał maturę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Leśnej

Jan Sidorowicz urodził się 28 czerwca 1903 r. w Studziance. Był synem Grzegorza i Marii z domu Żuk. Podczas 1944 r. aresztowany przez NKWD i zesłany do łagru. Od lutego do października 1945 r. więziony był w Stalinogorsku. Po wojnie zamieszkał na Pomorzu. Zmarł w 1976 r. w Świnoujściu. Spoczywa na cmentarzu komunalnym w Świnoujściu.

Władysław Józefaciuk urodził się 8 września 1908 r. w Studziance. Był synem Michała i Jadwigi Panasiuk. W 1929 r. zdał maturę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Leśnej.

Sławomir Hordejuk

Ratujmy budynek po szkole

Szkoła w Studziance nie istnieje od 5 lat. Pozostał budynek, który niszczy czas i bez odpowiedniego zabezpieczenia nie przetrwa. To szczególne miejsce w naszej miejscowości. Teren gdzie stał meczet i palcówką której mury opuściło setki naszych mieszkańców.

W Studziance w centrum miejscowości jest plac tzw. meczecisko miejsce szczególne. To tutaj do 1915 roku stał meczet świątynia tatarska. Ostatni duchowny tatarski imam Maciej Bajrulewicz przekazał 21 listopada 1921 roku na rzecz lokalnej społeczności na ręce ówczesnego sołtysa Jana Owczaruka. W akcie tym czytamy: "Plac pod studziańską szkołę długością dziewięć prętów (pręt = 5,0292 metrów czyli 45,26 m) i szerokością siedem prętów (około 35,20 m) rozpołożony we wsi Studziance, tutejszej gminy (Lubenki - Brzeskiej drogi do ziemi sąsiadów

przyp. Ł. W.) ciągnący się od WielkoPoszuka, Jana Bojarczuka i sukcesorów po Tomaszu Murawskim, a szerokością od drogi tak nazwanej Januszewskiego buda-wek Łukaszuka. Plac ten od 1817 roku do 1915, był zajęty pod Studziańskim Mahometańskim meczetem, pobudowany na ziemi moich przodków Mahometan (Muzułmanów), do którego ja siebie liczę jedynym sukcesorem, a oprócz tego, ja jako były mułła, studziańskiej Mahometańskiej parafii, mam jako sukcesor i jako były mułła w posiadaniu ten plac, od którego płacę podatki i liczę siebie pełnym właścicielem tego placu i dziś właśnie ten (prze-kreślony wyraz plac w tym miejscu) plac darowuję mieszkańcom wsi Studzianki, pod studziańską szkołę do którego to placu mieszkańcy wsi Studzianki



Budynek po szkole na tzw. meczecisku.

Fot. ŁW

z dnia dzisiejszego zobowiązane są płacić podatki i ponosić wszelkie ciężary. Mieszkańcy Studzianki szkołę zbudowali własnymi siłami wsi z inicjatywy p. Pirogowicza, byłego kierownika szkoły, przy ofiarnym poparciu pani Marii Pirogowicz. Placówka funkcjonowała do 2016 roku. Od 2018 roku na mocy użyczenia od Gminy Łomazy budynkiem opiekuje się Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Studzianka. Dbamy o otoczenie budynku i jego wnętrze. Oczyszczony został pomnik niepodległościowy (jedyny poświęcony odzyskaniu wolności w 1918 w gminie Łomazy). Udostępniamy stałe wystawy o tematyce tatarskiej i regionalnej. Przez pewien czas swoje prace pokazywał Pan Marian Demczuk. Ponadto na placu ustawiona jest tablica z opisem meczetu. Na ogrodzeniu prezentowane są co jakiś czas wystawy. Cieszą się one zainteresowaniem grup jak i pojedynczych osób. Budynek pełni też rolę Biura Zawodów przy biegu Tatarska Piątka. Zgromadziliśmy w nim pokaźny księgozbiór dot. regionu. Wiele osób z niego korzysta. Aplikowaliśmy też na remont obiektu z środków transgranicznych

ale nie udało się uzyskać dofinansowania. Budynek poszkolny wymaga remontu dachu, wymiany stolarki okiennej oraz modernizacji centralnego ogrzewania. Prace wiążą się z potrzebami rzeczowymi i finansowymi. W związku z sytuacją pandemiiczną w tym roku ruch turystyczny osłabł z co za tym idzie główne finansowane organizacji mocno się ograniczyło. Zwracamy się z apelem do ludzi dobrej o wsparcie. Jako mieszkańcy jesteśmy w stanie czynem społecznym wykonać prace przy budynku ale bez odpowiedniej ilości materiałów nie damy rady. Bez niezbędnych działań budynek i otoczenie tego miejsca ulegną zniszczeniu. Każdą pomoc przyjmujemy z wielką wdzięcznością. Może to być wsparcie rzeczowe w zorganizowaniu niezbędnego sprzętu, materiałów lub też wsparcie finansowe w pokryciu kosztów zakupu materiałów. Na Naszych sponsorów i darczyńców czekają specjalne formy podziękowań. Wszelkie dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 501 266 672 lub emailem: stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl

Łukasz Węda

Upamiętnienie na Głuchu

15 września minęło 252 lat od bitwy konfederatów barskich z wojskami rosyjskimi jaka miała miejsce w pobliżu naszej rzeki Zielawy pod Łomazami przed Studzianką.

Wydarzenia rozegrały się 15 września 1769 roku na granicy Studzianki, Łomaz i Szymanowa na tzw. Głuchu. W starciu zginął płk Franciszek Ksawery Pułaski. Warto podkreślić, że walczył tutaj sam Kazimierz Pułaski a po przeciwnej stronie walczył słynny dowódca Aleksander Suworow. Jeszcze po II wojnie światowej w pobliżu rzeki Zielawy, istniało „stare cmentarzysko”, które według podania miało być śladem jakiejś dawnej, wielkiej bitwy. Bitwa na Głuchu wymieniona została nawet w „Zemście” A. Fredry w akcie IV scenie 1. Cześćnik Raptusiewicz dobywając szablę mówi: He, he, he! Pani barska! Pod Słonimiem, Podhajcami, Berdyczowem, Łomazami dobrze mi się wysłużyła. Na pamiątkę tej batalii z inicjatywy Macieja Jarockiego, pomocy Mirosława Panasiuka, państwa Bańkowskich i wsparciu samorządu gminy Łomazy

odsłonięty został pamiątkowy kamień. W uroczystości udział wzięli uczniowie łomaskiej szkoły, władze samorządowe i mieszkańcy. Przy pomniku złożono kwiaty i znicze. W imieniu mieszkańców Studzianki wieniec złożyli radny Grzegorz Wysocki z przedstawicielami młodego pokolenia Wiktorią Dziobek i Janem Kożuchowskim. Jest to kolejne miejsce historyczne, które doczekało się godnego upamiętnienia. Pamiątkowy obelisk staje się kolejnym miejscem, które stanowić będzie ciekawostkę turystyczną. Jak dotąd o bitwie informowała jedynie tablica przy pobliskiej szosie Łomazy – Studzianka. Wracając do przebiegu bitwa to kwartalnik „Echo Studzianki” z 2012 roku nr 13-14 podaje, że rankiem (15 września 1769r.) konfederaci z nienacka zostali zaatakowani przez Rosjan. Po nadejściu od wschodu oddziału Castelliego, sytuacja Pułaskich stała się tragiczna. Kazimierz na czele kilku najdzielniejszych chorągwi zdołał jeszcze stawić zacięty opór. W tym czasie część konfederatów zdołała wydostać się z okrążenia. Następnie Pułascy wycofali się w kierunku Łomaz, cały czas ścigani przez Rosjan (za ujęcie Pułaskich „żywcem” Suworow

wyznaczył wysoką nagrodę). Na polach między Łomazami, Studzianką i Lubenką doszło do bitwy. W pewnym momencie Kazimierz Pułaski i część jego oddziału została otoczona. Z tej tragicznej sytuacji wybawił go brat, który przybył z odsieczą. Sytuacja uległa zmianie i Rosjanie musieli się wycofać. Atak kolumny płk. Rönne został odparty. Po krótkim czasie od strony Łomaz pojawili się rosyjscy karabinierzy dowodzeni przez Castellego. Pułascy szukając ocalenia, brawurowo zaatakowali Rosjan. Franciszek dopadł wówczas Castellego, ten jednak strzelił wcześniej do niego z pistoletu z bliskiej odległości.

Na miejsce bitwy nadciągnęły kolejne oddziały wojsk Suworowa. Ranny w ramię Kazimierz, z resztkami rozbitych oddziałów próbował przebić się przez okrążenie. W tym czasie zaczął padać deszcz, który ułatwił mu odwrót, zacierając jednocześnie ślady. W ten sposób K. Pułaski ocalał. Według różnych źródeł sam przebieg bitwy różni się znacząco. Niektóre podają na przykład, że ocalało jedynie kilkunastu konfederatów z Kazimierzem Pułaskim na czele. Do tego znaleźć można wzmianki, jakoby F. Pułaski poległ pod Włodawą i pochowany został we wspólnej mogile konfederatów koło kościoła paulinów we Włodawie.

Łukasz Węda

OGŁOSZENIA

Andrzejki w Studziance*

Świetlica 27.11.2021 godz. 18:00 Cena 130 zł/osoba i obejmuje 3 dania gorące, przekąski w stole, słodki stół, zimne i ciepłe napoje, gra DJ Paweł Tokarski. Napoje procentowe we własnym zakresie.

Zapraszamy zapisy 501 266 672 do 20.11.2021r. Możliwość zorganizowania transportu powrotnego.

**Impreza odbędzie się o ile nie wprowadzone zostaną obostrzenia covidowe*

Sylwester w Studziance*

Świetlica 31.12.2021 godz. 19:00 Cena 200 zł/osoba i obejmuje 4 dania gorące, przekąski w stole, słodki stół, zimne i ciepłe napoje, 0,5l na osobę, szampan o północy, gra DJ Paweł Tokarski. Do wygrania wycieczka i inne upominki. Zapraszamy zapisy 501 266 672 do 26.12.2021r. Możliwość zorganizowania transportu powrotnego.

**Impreza odbędzie się o ile nie wprowadzone zostaną obostrzenia covidowe*

Henryk J. Kozak

Jesienią wieczorem

Jesienią wieczorem
nie podsłuchuj o czym

gwarzą trawy
nie staraj się zrozumieć

krzyku uciekających na południe
ptaków

nie odprowadzaj ich
tęsknym wzrokiem
nie doszukuj się znaczeń
w szmerach
ociekającym deszczem liści
w układzie chmur
nad horyzontem

i w tym że
telefon u przyjaciela
od tygodnia milczy

i niech cię nie obchodzi dlaczego
już o zmierzchu
pustoszeje miasto

zasłoń szczelnie okna
ucisz kołatanie serca

jesienią wieczorem
wszystko dookoła śpiewa
bardzo smutną pieśń

o przemijaniu kto ją usłyszy
temu z rozpaczy pęka serce

STOPKA REDAKCYJNA

Kwartalnik wydawany jest od 01.08.2009 r. przez Stowarzyszenie Rozwoju
Miejscowości Studzianka

Redakcja: Małgorzata Maksymiuk, Łukasz Węda

Współpraca: Sławomir Hordejuk, Angelika Goławska, Mirosława Jaśkiewicz, Anita
Kukawska, Mariusz Maksymiuk, Joanna Węda, Wiesław Węda

Adres redakcji: Studzianka 42, 21-532 Łomazy
e-mail:stowarzyszeniestudzianka@tlen.pl tel. 501 266 672

Wszystkie archiwalne numery dostępne są w kolorze na stronie www.studzianka.eu
w zakładce Echo Studzianki

Numer zamknięto 30.09.2021

Nakład: 500 egz.

Nr w rejestrze Dzienników i czasopism: 1108